wtorek, 14.07.2020

Jak mieszkańcy Zagłębia żegnali Matkę Teresę Kierocińską 74 lat temu ...

Uroczystości pogrzebowe Matki Teresy odbyły się w Sosnowcu 14-15 lipca 1946 r. przy udziale rzeszy ludzi, którzy przyszli podziękować, złożyć hołd i pożegnać swoją Matkę. Uroczystościom przewodniczył ks. bp. Stanisław Czajka biskup pomocniczy diecezji częstochowskiej. Odprawił Mszę św. w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, a następnie w kondukcie żałobnym przeszedł ulicami miasta na cmentarz przy Al. Miereckiego, gdzie wygłosił mowę pożegnalną.

W swoim przemówieniu podkreślił wielkie zasługi Zmarłej, ukazując ją nie tylko jako Matkę Zgromadzenia, ale również jako Matkę Sosnowca, a w sposób szczególny opuszczonych i sierot. Jego zdaniem, Matka Teresa: "winna być w rzędzie kandydatek do beatyfikacji. Należy bowiem do tych dusz, które walcząc o przyjście Królestwa Chrystusowego nie ugięły się przed trudami i cierpieniami. Mieszkańcy Sosnowca, tak licznie zebrani tutaj w oddaniu Jej ostatniej przysługi – dają dowód swego szacunku i czci, jaka ich serca napełniła względem założycielki Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Dzieło Jej trwać będzie, bo było budowane cierpieniem i ofiarną miłością. Służyła wiernie Bogu i ludziom, przeto nagroda jej wielka być musi przed Bogiem".

Jak zapamietały to wydarzenie siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus? Przytoczmy fragmenty ich wspomnień:

> „W niedzielę (14 lipca 1946r.) po południu odbyła eksportacja się zwłok do Kościoła Parafialnego Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sosnowcu. Szły pięknie uszeregowane nasze Siostry w białych płaszczach, ogromna ilość ludzi, księży. [...] Tramwaje i auta stały zatrzymane przez ogromne morze ludzi. Po złożeniu zwłok na pięknym katafalku, wygłosił kazanie O. Bernard Karmelita Bosy, o życiu i cnotach śp. Matki Naszej Najdroższej".
>
> „Rano następnego dnia (15 lipca 1946 r.), po uroczystej Jutrzni żałobnej, odprawionej przez Ojców Karmelitów Bosych, po pontyfikalnej żałobnej Mszy św. celebrowanej przez J.E.Ks. Biskupa Czajkę - odprowadzono Zwłoki na miejscowy cmentarz. Mimo dużej odległości do cmentarza trumna ani przez chwilę nie schodziła z ramion Przyjaciół Karmelu, a każdy jako zaszczyt poczytywał sobie nieść ją na swych ramionach".
>
> „Zebrały się tłumy społeczeństwa sosnowieckiego. Dzieci Zakładu Wychowawczego naszego Zgromadzenia, dzieci szkolne, dawni nasi wychowankowie w różnym wieku, dzieci przedszkolne, robotnicy, rodzice naszych wychowanków, urzędnicy, przedstawiciele różnych firm, fabryk, hut, kopalń, ubodzy i wszyscy najbiedniejsi, mieszkający na peryferiach miasta, z suteryn i poddaszy, którzy dobrze znali Matkę Teresę z ulicy Wiejskiej".
>
> „Słychać było pytania: Czy to procesja – czy pogrzeb? Czoło bowiem konduktu stanowiły licznie zebrane dzieci w bieli z naręczami kwiatów, następnie kroczyły delegacje III-go Zakonu Karmelitańskiego z chorągwiami, długie szpalery kapłanów w białych komżach, poważny orszak Ojców Karmelitów Bosych, nasze siostry w białych płaszczach i dostojny Arcypasterz Ks. Bp. Czajka. Za trumną liczna rodzina Matki Teresy i morze głów ludzkich. – Oto pogrzeb cichej, ubogiej, a jakże wielkiej duchem zakonnicy – MATKI ZAŁOŻYCIELKI Karmelu Dzieciątka Jezus".

a cmentarzu wygłosił Ksiądz Biskup kazanie, podnosząc życie ukryte i ciche, pełne ofiar, przykrości i trudów, a jeszcze pełniejsze cnót Matki Teresy od św. Józefa. A zwracając się do sióstr rzekł: *„Siostry nie smu?cie si?, ale radujcie, ?e macie tak? Matk?, zapewniam was, ?e doczekacie j? jeszcze na o?tarzach”*.